Rok IV. Nr. 15 (786) Środa 17 stycznia 1934 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4, Tel. Redakcji 17-32, Admin. 225. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja nieprzyjmuje niezamówionych nie zwraca. Ad ministracja nie wnosi zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wjazd nadmiarowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, mińimum 50 gr. Kronika rolnicza za milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowizją o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Tarnawy druku mogą być przez Administrację z innemi dewalnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Wyścig nastrojów z dyplomacją

Dnia 15 sierpnia wyjechałem dosyć daleko z Polski, zagranicę, dla studjów, związanych ze wszystkiem innem możliwem, więcej, niż z dziennikarstwem, niż z obserwowaniem dla pisania o tem, co się obserwuje. — Byłem pochłonięty pracą nic nie mającą wspólnego z naszemi bieżącemi polskiemi sprawami. — Dochodziły mnie one jak przez tłumik, ściszone, pozbawione swych życiowych akcentów, obce. Gdy wróciłem było to tak, jakbym przez tych okrągłych sześć miesięcy nie miał żadnych z Polski wiadomości. Wypadki takie, jak propozycje Hitlera o zawarcie paktu nieagresji, jak debata konstytucyjna, jak nożownicze bójki na uniwersytecie warszawskim, jak szereg innych — są to rzeczy, o których dziś czytam w przeszłomiesięcznych numerach gazet, jakbym czytał historję wydarzeń, których sam pamiętać nie mogę. Rozmawiając o nich z kimkolwiekbądź, mam wrażenie, jakby luki w mych własnych wiadomościach, w mej własnej pamięci. Ale z drugiej strony doświadczam odmiennego uczucia, gdy rozmawiamy już nie o formach, a o treści dokonanych w tym okresie zmian. moi rozmówcy wiedzą, że były zdarzenia takie, a takie, ja, który tych zdarzeń nie byłem w żaden sposób świadkiem, mam wrażenie, że oni z kolei nie bardzo wyraźnie zdają sobie sprawę, co się w ciągu tych kilku miesięcy zmieniło! Między 12 sierpnia a 15 stycznia, dwiema zupełnie przypadkowo zestawionemi datami, przesunęło im się 150 dni rzeczywistości polskiej, 150 numerów dziennika przynoszących rzeczy najrozmaitsze, od pożyczki narodowej do sprawy Maliszów. Dla mnie tych 150 dni nie istniało wcale: żaden z nich nie zasilił mnie żadną polską wiadomością, — czy tem, coby się nią zwać mogło. Stąd obok siebie widzę ów — może niepełny, może przypadkowy — obraz Polski, naszych spraw jak je widziałem w połowie lata, a zaraz bezpośrednio po nim ten, jaki zastałem przed paroma dniami. Coś z wrażeń dziecinnych, gdy się wracało po krótszej, lub dłuższej nieobecności, do dobrze znanego, wiejskiego domu: wszystkie zmiany, każden brak, każdą nowość widziało się wyraźniej, biła w oczy mnie, przybywającego, bardziej, niż tych, co w tym domu żyli.

Gdyby przypadkiem ktoś zapytał po powrocie co mnie uderzyło,, w kraju, w rozmowach, prowadzonych z ludźmi, w tonie artykułów prasy, w jakiejś bliżej nieuchwytnej, a przecież istniejącej niewątpliwie „atmosferze" dnia, powiedziałbym: przedewszystkiem silny wzrost nastrojów prosowieckich, probolszewickich. Gdyby mnie zkolei zapytano: gdzie, odpowiedziałbym: wszędzie. Najmniej może, nawet napewno najmniej — na wsi.

Ton mówienia o Rosji Sowieckiej, o „eksperymencie sowieckim", o sowieckiej „przebudowie ustroju", o sowieckim „rozmachu". Już nawet nie wiara w to, że w ZSRR „jest lepiej". Tego rodzaju wierze wystarczy podsunąć coraz częstsze w naszej prasie suto opłacane inseraty Torgsinu, informacje, oznajmujące, w jaki sposób można najlepiej przesłać do Rosji, dla krewnych, czy znajomych wykwintny upominek w postaci słoniny, cukru, materjału na ubranie, mąki. Ta wiara, to najmniejsze, są rzeczy inne. Podziw dla taniości produkcji, jaka tam podobno panuje. Ktoś entuzjazmuje się planem sowieckim wydobywania węgla na Szpicbergu, gdzie dotychczas, dzięki straszliwym dla zdrowia robotnika warunkom klimatycznym, praca nie opłacała się. Dziś się „opłaca". Albo więc podrożał materjał wydobywany, albo potaniała praca. Niestety, giełdy zagraniczne nie notują zwyżki cen węgla. — Giełda nastrojów w Polsce, gdyby ta najpożyteczniejsza giełda świata istniała wogóle, zanotowaćby musiała zwyżkę akcyj sowieckich. Zwyżka ta wyraża się właśnie w podziwie już nawet nie dla literatury sowieckiej, czy szkolnictwa, czy rzeźby dajmy na to, ale w podziwie, który dla rzeczy dziejących się w tym kraju obejmuje dziś prawie wszystko, obejmuje dzieła wznoszone gigantycznym wyzyskiem, tamtejszym terorem. Nierzadko słyszy się i czyta w Polsce słowa podziwu i uznania dla GPU. Właśnie to uznanie dla GPU stanowi inną demarkacyjną, pokazuje jak wysoko podniosła się już fala nastroi filosowieckich, jak naprawdę walne zwycięstwo odniosły te koła w Polsce, które jeszcze parę lat temu, jeszcze rok, masko wały się „objektywizmem", „niepozbawionem dzieko idących zastrzeżeń" dla rzeczy sowieckich.

Abstrahujmy tu najzupełniej od kwestji naszego politycznego przymierza, od paktu o nieagresji, konwencji o napastnikv, od całej dyplomatycznej strony naszego stosunku do ZSRR. Mówmy tu tylko o tym „wewnętrznym", naszym domowym, że tak powiemy, stosunku do tego kraju i świata. Wtedy, gdy np. ja wyjeżdżałem z Polski, w sierpniu ub. r., wyjeżdżałem pod wrażeniem dokonywającego się zbliżenia polsko-sowieckiego. Wróciwszy mógłbym też powiedzieć, że owo zbliżenie postępuje. Pozornie nic się więc nie zmieniło. Naprawdę zmieniło się dużo. W sierpniu ub. r. w zbliżeniu polsko-sowieckiem przodowała dyplomacja. Nastroje społeczeństwa podciągały się do tego, co rationis statu causa robił nasz minister spraw zagranicznych. Dziś jest stanowczo inaczej: dziś, że dyplomacja wyprzedza nastroje, to nastroje wyprzedzają dyplomację. Choć nigdy polska polityka zagraniczna nie kroczyła takiemi krokami, co od roku.

Ktoś, nawet tu w Polsce, obserwował to samo, co ja i czymał się między innemi na ...numer sowiecki „Wiadomości Literackich". Raz jeszcze uświadomiłem sobie, jak to dobrze móc patrzeć na rzeczy z perspektywy kilkomiesięcznej choć by nieobecności. Przecież mój rozmówca popełniał najoczywistszy „anachronizm! Bo jeśli już o „Wiadomościach Literackich" mowa, to wytoczony im zarzut szerzenia nastroi filosowieckich, probolszewickich, mógłby znaleźć swe uzasadnienie w dziejach z przed paru lat.. Wówczas przebijały Kremlowi jakieś mury, niwelowały jakieś przeszkody. Numer, o który chodzi, wydany wówczas, byłby rzeczywiście tem, o co go oskarżano. Ale wydany już w listopadzie zeszłego roku, t.j. przed dwoma niespełna miesiącami, bynajmniej nim nie jest: Tak samo jak dyplomacja polska już nie wyprzedza nastroji probolszewickich, a tylko za nimi nadąża, tak samo „Wiadomości Literackie" na ten raz przestały wyprzedzać, podchwytywać nastroje społeczne. Zostały przez nie doścignięte, zrównały się. Zaryzykowałbym nawet twierdzenie że. także zostały w tyle. Ów feljetonowy przykład dla każdego, co pamięta „Wiadomości Literackie" z przed lat dwóch odmierza jednak znakomicie różnicę między tem co było, a tem, co się zaczyna.

K. P.

Ślub córki amb. Chłapowskiego

PARYŻ PAT. — W dniu 16 bm. rano w kościele St. Louis des Invalides odbył się ślub córki ambasadora Chłapowskiego, panny Krystyny Chłapowskiej z p. Maurice hr. de Bartillat. Ślubu udzielił nuncjusz papieski Maglione, w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Na obrzędzie zaślubin obecni byli, oprócz rodziny, kard. Verdier, reprezentant prezydenta republiki szef jego domu wojskowego gen. Bracconier, reprezentant ministra spraw zagran. Paul-Boncoura, cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciele rządu i wojskowości z gener. Weygandem na czele. Licznie reprezentowane były sfery towarzyskie Paryża i kolonja polska.

Przy wyjściu z kościoła serdeczną owację urządzili nowożeńcom koledzy pana młodego— oficerowie francuscy oraz grupa przebywających w Paryżu oficerów polskich, którzy utworzyli szpaler ze skrzyżowanych szabel, pod któremi przeszła młoda para.

Bezpośrednio po ceremonji ślubnej odbyło się przyjęcie w salonach ambasady polskiej.

Paul-Boncour o polityce zagranicznej Francji

Wielka debata w Senacie

ZBROJENIA NIEMIECKIE

PARYŻ. PAT. — W czasie dzisiejszej dyskusji w Senacie nad polityką zagraniczną przemawiał sen. gen. Bourgeois, który specjalną uwagę poświęcił sprawie zbrojeń niemieckich, podając szereg wymownych cyfr. Według mówcy, stan sił niemieckich, które już jutro mogą być wystawione, wynosi około 20 — 30 dywizyj. Niemcy wykazują wielką aktywność w dziedzinie fabrykacji prochu i gazów trujących. Posiadają one 500 samolotów, mogących być przerobionemi na aparaty wojskowe i mają przeszło 3.000 pilotów. Dzień, w którym Niemcy przejdą od dobrowolnej do przymusowej służby w oddziałach pracy, będzie dniem faktycznego zaprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Niemczech.

SPRAWA SAARY I AUSTRJI

Bezpośrednio po mowie sen. Bourgeois, gorąco oklaskiwanej, zabrał głos minister Paul-Boncour. Omówiwszy sprawę konferencji rozbrojeniowej i Ligi Narodów i podkreśliwszy niezmiennie pokojowe stanowisko Francji, wobec tych problemów Paul-Boncour w odpowiedzi na przeszło w zgłoszonych interpretacjach kwestje oświadczył:

Nie usuwam tych trudności, jakie się nasuwają. Jednakowoż rząd sądzi, że nie mogą one usprawiedliwiać ani zdenerwowania, ani niepokoju, ani zniechęcenia. Należy sprecyzować niepokoje, o których mówiono. Przedewszystkiem silne prądy, które przeszły przez Niemcy, stawiają przed Europą wielki znak zapytania. Jeżeli nie pozwalamy sobie na ingerencję w sprawie wewnętrznej polityki naszych sąsiadów, to jednak musimy stwierdzić, że określa je polityka zagraniczna. Należy stwierdzić, że koncepcja rasowa Niemiec hitlerowskich wyraża pojęcie narodu, które stoi w sprzeczności z naszem pojęciem. Ta koncepcja dąży w rzeczywistości do przekroczenia granic i pobudzenia do działania tych, którzy się jednoczą pod problematycznem hasłem panowania rasy. Stąd pewien niepokój u sąsiednich narodów, a dowodem tego problem Saary i Austrji.

W sprawie Saary Paul-Boncour podkreślił niemożność rezygnowania z plebiscytu gdyż o przyszłych losach Saary może zdecydować jedynie sama ludność.

W sprawie Austrji minister oświadcza, że Francja uważała zawsze niepodległość Austrji za klucz do równowagi Europejskiej tej części kontynentu i zawsze potępiała pomysły Anschlussu. Zadanie rekonstrukcji Europy Centralnej winno być — zdaniem ministra — spełnione wspólnie przez Francję i Włochy.

Polityka francuska — mówi dalej minister — nie zmierza do okrążenia żadnego z wielkich mocarstw — przeciwnie, dąży ona do zjednoczenia i wzmocnienia mocarstw, zdecydowanych utrzymać pokój. Robimy to na gruncie planowej współpracy międzynarodowej, a chodzi tylko o to, aby Niemcy przyłączyły się do nas. Jak to jasno wykazało nasze aide-memoire z dnia 1 stycznia 1934 r., chodziłoby o to, aby bez umniejszania gwarancyj bezpieczeństwa, będących rezultatem układów już obowiązujących, a mianowicie układu w Locarno, dorzucić nowe gwarancje, któreby uchroniły sygnatarjuszy przed zewnętrzną groźbą skierowaną przeciw ich niepodległości i przed każdą próbą mieszania się w ich sprawy.

ZBLIŻENIE DO WŁOCH

Nawiązując do rokowań, które doprowadziły do paktu 4-ch, minister powiedział m. in. rokowania te miały na celu wyłącznie zbliżenie nas do Włoch, bez chęci odsuwania się od naszych starych przyjaciół. Ostatnio wymiana not pomiędzy nami, a państwami Małej Ententy stwierdziła, że nic się nie zmieniło i że nic się zmienić nie mogło w tych postanowieniach, w których pakt Ligi Narodów gwarantuje nienaruszalność granic i dopuszcza możliwość ich modyfikacji jedynie przez jednogłośnie jej przyjęcie, a więc i przez aprobatę państwa bezpośrednio zainteresowanego.

Chciałbym, by Senat był przekonany, że nigdy nasze przymierza nie były bardziej żywotne, bardziej silne, aniżeli dzisiaj. Przeciwnie, nasz wysiłek szedł zawsze w kierunku rozszerzenia tych sojuszów w kierunku rozciągnięcia na cały obszar Europy pewnego rodzaju sieci paktów bezpieczeństwa.

Zachowując nienaruszalność naszych traktatów z Polską i Małą Ententą, staramy się, dzięki aktywnej dyplomacji i przez współpracę samych tych państwa, polepszyć ich stosunki na zachodzie z Włochami, na wschodzie z Rosją, na południu z państwami bałkańskiemi i Turcją.

STOSUNEK DO ROSJI

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca Paul-Boncour stosunkom z Rosją Sowiecką, stwierdzając, że w stosunku do niej, rząd francuski prowadzi również politykę zbliżenia. Mówca zaznacza, że Rosja jako państwo 168-miljonowe, tworząc w Europie i w Azji jeden z głównych punktów w polityce światowej, z każdym dniem z nieprawdopodobną szybkością rozwija swój potencjał przemysłowy. Rosja — oświadcza Paul-Boncour — stała się obecnie jednym z czynników ładu europejskiego. Nie kto inny, jak właśnie publicysta sowiecki Radek w najbardziej zdecydowany sposób potępia niebezpieczeństwa, któreby mogły wynikać dla Europy z polityki rewizji postanowień terytorjalnych. Paul-Boncour z przyjemnością konstatuje równoczesność zbliżenia Francji z ZSRR ze zbliżeniem dokonanem między Unją Sowiecką a jej sąsiadami, podkreślając w szczególności znaczenie paktu nieagresji między Polską a Sowietami. Pakt ten był niezbędny dla bezpieczeństwa obu krajów i dla pokoju w tej części Europy.

Holandja przeciwko reformie Ligi Narodów

GENEWA PAT. — Sekretarz Ligi Narodów otrzymał od rządu holenderskiego notę w sprawie ewentualnej reformy Ligi Narodów. — Nota nie została ogłoszona.

Jak słychać, rząd holenderski, stwierdzając, że w zasadzie pakt Ligi może być zmieniony w ramach procedury, przewidzianej przez art. 26, jednocześnie oświadcza się przeciwko wszelkiej radykalnej reformie Ligi i podkreśla konieczność uszanowania podstawowych zasad, na których opiera się Liga Narodów. W szczególności rząd holenderski kładzie nacisk na konieczność utrzymania zasady jednomyślności i równości wszystkich państw. Dalej sprzeciwi się odłączeniu paktu Ligi Narodów od traktatów pokojowych i domaga się utrzymania art. 10 i 16, dotyczących pomocy państwu napadniętemu.

Niemcy, Litwa, Kłajpeda

ODPOWIEDŹ NEMIECKA BIURA INFORMACYJNEGO NA ARTYKUŁ „LIETUVOS AIDAS"

BERLIN PAT. — Niemieckie Biuro Informacyjne, odpowiadając na artykuł „Lietuvos Aidas" o planach niemieckich wobec Kłajpedy zapewnia, że Niemcy starały się zawsze utrzymywać jak najlepsze stosunki z Litwą.

Ze strony Niemiec zawsze ostrzegano, że podjęte będą pewne sankcje, jeżeli Litwa nie zaniecha swej polityki wobec Kłajpedy. Broniąc się przed zarzutami „Lietuvos Aidas", że Niemcy nie mają zamiaru uszanowania traktatu kłajpedzkiego, komunikat niemieckiego Biura Informacyjnego podkreśla, że polityka nowego gubernatora nie dowodzi wcale, iż że strony litewskiej zaniechano dążeń do zniesienia statutu kłajpedzkiego, które zupełnie jawnie głoszone były za rządów gubernatora Merkisa.

Trzy zarządzenia Roosevelta

w sprawie reglamentacji dewiz

WASZYNGTON PAT. — Ogłoszono trzy zarządzenia prezydenta Roosevelta, dotyczące reglamentacji dewiz. Zarządzenia te upoważniają władze państwowe do udzielania licencyj na dokonywanie podobnych operacyj osobom prywatnym. Dotychczas z przywileju tego korzystały jedynie banki. Zarządzenia te pozwolą sekretarzowi stanu dla spraw skarbu na dokonywanie operacyj dewizowych, o czem była wzmianka w orędziu prezydenta Roosevelta, podkreślają bowiem, że gdyby Ameryka usiłowała zalać rynek angielski zdewaluowanym dolarem, to taką mogłaby być taryfa celna, którą Wielka Brytanja miała swobodnie operować.

Dzienniki przewidują jednak tak wielki wzrost cen w Ameryce, że wywóz zagranicę nie będzie się opłacał. Pewne obawy wyrażane są jedynie co do wartości franka francuskiego i walut „bloku złotego". Ale i tu prasa cytuje uspakajające słowa sekretarza skarbu Morgenthau'a. Oświadcza on, że porozumienie pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, Wielką Brytanją i Francją wystarczy dla zapewnienia oraz zabezpieczenia stabilizacji międzynarodowej, dla której celów Ameryka gotowa byłaby nawet zgodzić się na redystrybucję swego złota i pożyczenie go innym krajom w formie kredytu obiegowego

OBNIŻENIE KURSU DOLARA NA GIEŁDACH.

WARSZAWA PAT. — Na przełomie wczorajszego i dzisiejszego dnia nastąpiło dalsze załamanie się kursu dolara. Przyczyną tego załamania się są niewątpliwie znamienne zapowiedzi prezydenta Roosevelta o rewaloryzacji dolara na poziomie 60 proc. dotychczasowej wartości. Ponieważ kurs dolara utrzymywał się ostatnio powyżej 60 proc. jego dawnej wartości, nic więc dziwnego, że słowa Roosevelta wywołały spadek mniej więcej do tego właśnie poziomu. Charakterystyczne jest, że równocześnie ze spadkiem waluty amerykańskiej obniżył się w tym samym, a nawet w nieco większym stopniu kurs waluty angielskiej. Widać z tego, że Anglja chce się zabezpieczyć przed wszelkiemi niespodziankami. Giełda warszawska zareagowała spadkiem kubla na Nowy York z 5,61 na 5,47, co odpowiada 61,5 proc. dawnej wartości dolara, dewizy londyńskiej zaś z 28,70 na 28,05—28,06.

ZAKUPY NOWOWYDOBYTEGO ZŁOTA.

WASZYNGTON PAT. — Zakupy nowowydobytego złota, dokonane w Stanach Zjednoczonych przez Reconstruction Financial Company, sięgają sumy 22,898,735 dolarów.

Dolar 50—60 proc. wartości pierwotnej

LONDYN PAT. — Cała uwaga prasy brytyjskiej skupia się dookoła nowych zarządzeń walutowych Roosevelta.

Biorąc za punkt wyjścia kurs francuskiego franka, wczoraj wieczorem po zamknięciu jako 81 + 1/8 oraz ogłoszoną przez skarb amerykański wczoraj wieczorem nową cenę złota 34 dol. 45 cent. za uncję, dzienniki angielskie przewidują, że kurs dolara w stosunku do funta szterlinga wyniesie 5,30 za funt.

Prasa podkreśla, że nowe zarządzenia Roosevelta nie są równoznaczne ze stabilizacją.

Dolar będzie miał pewnego rodzaju swobodę ruchu między 50 a 60 proc. pierwotnej wartości. Dzienniki angielskie nie podnoszą narazie alarmu i poglądy ich nie są pesymistyczne, —

Prezydent Roosevelt przed Kongresem

Prezydent Roosevelt wygłasza mowę programową na pierwszem tegoroczn. zebraniu Kongresu

TELEGRAMY

DO 1 LUTEGO MOŻNA ZGŁASZAĆ PRACOWNIKÓW DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

WARSZAWA PAT. — Ponieważ dokonanie przez wszystkich pracodawców zgłoszenia pracowników do ubezpieczalni społecznych przed 15 stycznia okazało się ze względów technicznych niemożliwe, minister opieki społecznej zalecił, aby ubezpieczalnie społeczne nie stosowały za przekroczenie tego terminu żadnych rygorów w stosunku do pracodawców, którzy dokonają zgłoszenia pracowników przed 1 lutego r.b.

ZGON HELENY PADEREWSKIEJ.

MORGES (Szwajcarja) PAT. Wczoraj rano zmarła tu pani Helena Paderewska, przeżyw szy lat 54.

DYPLOM HONOROWY AEROKLUBU NIEMIECKIEGO DLA MARSZ. BALBO

RZYM. PAT. — Prasa włoska donosi, że ambasador niemiecki von Hassel wraz z prezesem aeroklubu Rzeszy i attache lotniczym ambasady niemieckiej w Rzymie doręczył marszałkowi Balbo dyplom honorowy prezesa aeroklubu niemieckiego, zaopatrzony we własnoręczne podpisy prezydenta Hindenburga, min. Goeringa i prezesa aeroklubu Kocklera.

GROŹBA ROZŁAMU W STRONNICTWIE SOC.-DEMOKRATYCZNEM W SZWECJI

SZTOKHOLM PAT. — W łonie szwedzkiego stronnictwa socjal-demokratycznego spodziewany jest rozłam. Mjanowicie, lewicowy odłem tego stronnictwa dąży do zaniechania współpracy z agrarjuszami w Riksdagu i wysuwa pozatem szereg radykalnych postulatów, m. in. wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy, zmniejszenie kredytów na obronę narodową, zwiększenie zasiłków dla bezrobotnych itd.

NOWY POLSKI OKRĘT

LONDYN. PAT. — Wczoraj w Newcastle odbyło się poświęcenie nowego statku polskiego „Lech". Jest to statek turbinowy o pojemności przeszło 2 tys. ton i posiadający wszystkie nowoczesne urządzenia, dla przewozu szybko psujących się towarów. „Lech" będzie oddany do użytku wczesną wiosną i będzie kursował stale na linji Londyn — Gdańsk — Gdynia i z powrotem

OBRADY SEJMU

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY POSELSKIEJ

WARSZAWA PAT. Na wstępie wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek Świtalski zakomunikował, że od prezesa NIK otrzymał uwagi Kontroli Państwowej o zamknięciu rachunków państwa i o wykonaniu budżetu za rok 1931-32. Uwagi te odesłano do komisji budżetowej.

Po przyjęciu ustawy o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej odesłano bez dyskusji szereg projektów ustaw do odpowiednich komisyj.

Następnie przystąpiono do debaty nad projektem ustawy ratyfikacyjnej protokółu z Czechosłowacją o interpretacji art. 20 konwencji handlowej polsko-czechosłowackiej.

Referent pos. Rubel (BBB) podkreślił, że sprawa jest bardzo doniosła, gdyż Polska może ponieść straty kilkunastu miljonów złotych w razie odsuwania terminu ratyfikacji tego projektu. Chodzi o to, że przewóz węgla do Włoch i Jugosławji przez Czechosłowację korzysta z bardzo niskiej taryfy, a transport do Austrji wprawdzie korzysta również z ulgowej taryfy, ale dwa razy wyższej. To dało powód odbiorcom austrjackim do wytoczenia procesu kolejom austrjackim i czechosłowackim o zwrot części przewiezionego. W 2 procesach zapadł wyrok na korzyść odbiorców austrjackich.

Następnie wpłynęło już 800 nowych skarg na łączną sumę 15,000.000 koron czeskich. Pretensje te, opierają się na fałszywej interpretacji klauzul najwiekszego uprzywilejowania. Gdy rząd polski i austrjacki ustaliły, że ta interpretacja nie jest słuszna, strony zainteresowane wysunęły jako podstawę swych roszczeń "odnośny artykuł traktatu polsko-czechosłowackiego z roku 1925, opierając się na swoistem tłumaczeniu słów o pochodzeniu lub przeznaczeniu towarów. Austrjacki sąd najwyższy ma lada dzień wydać ostateczną decyzję i istnieje obawa, że mógłby się przychylić do tej interpretacji, gdyby nie był na czas ratyfikowany protokół dodatkowy między Polską a Czechosłowacją w sprawie interpretacji art. 20 konwencji handlowej. Gdyby ratyfikacja nastąpiła, fakt ten nie mógłby być zlekceważony przez sąd austrjacki.

Projekt ustawy ratyfikacyjnej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dyskusję wywołały jeszcze w pierwszem czytaniu projekt ustawy o szkodnictwie leśnem i polnem, nowela do ustawy o Funduszu Pracy, nowela do ustawy o prawie przemysłowem, nowela do ustawy o Izbach Przemysłowo-Handlowych oraz projekt ustawy o normalizacji przewozów.

Posłowie z opozycji wysunęli co do tych projektów szereg zastrzeżeń. Po odesłaniu wspomnianych projektów ustaw w pierwszem czytaniu do poszczególnych komisyj, plenarne posiedzenie Sejmu zostało zakończone.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, 19 stycznia o godzinie 16-tej.

PLENARNE POSIEDZENIE KLUBU BBWR.

WARSZAWA PAT. — W piątek 19 stycznia o godz. 15,30 odbędzie się plenarne posiedzenie Klubu Parl. BBWR.

SILVA RERUM

JAK ZWIĘKSZYĆ FREKWENCJĘ W TEATRACH.

Dane Urzędu Statystycznego wykazały, że zwiększyły procent w teatrach wynosi — 141,3 osób rocznie na jedno miejsce. Tak jest w województwie nowogrodzkim, w ostatnim czasem przedstawia się gorzej, we wschodnich jeszcze gorzej...

Oraz (13) rozpatruje zjawisko spadku frekwencji w teatrach na szerokim tle.

Nieka frekwencja jest, więc zjawiskiem powszechnym, zastanąćmy jeszcze silniejszy się z nim. Kiedy więc zastanie się, że w Krakowie bilsze do teatru nie chodzą — należy rzecz zbadać z punktu widzenia statystyki i współczesnej. Nie przesądzam niestety danych dokładnych, ale, chodząc do teatru często, mogę twierdzić, że jedna trzecia, ona powszechnie przeciętna jest utrzymana. A zatem, gdy się wdaje pod uwagę teatr miejski i przedstawienia, związkowe — frekwencja może być dużo wyższa. Tymczasem, cały nasz teatr — bądź to kolektywizacyjny, bądź teatrem zniżkowym — przyciągnęło — powiada: „Ale pustki są w teatrze, to teatru, by tam wogóle chodzić nie warto!" — Dyskusja to zbyt polityczna i ideologiczna, przyznać trzeba zbawienne rzeczywiste tam, gdzie panuje nagminna dziś choroba, zwana Wszystkim Szkodliwym. Najbardziej winy zwalić na teatrom.

Nie repertuar odstrasza publiczność od teatru: repertuar też jest tak rozmaity, że powinien dogodzić każdemu. Przyczyn trzeba szukać gdzieindziej. Jako środek zaradczy proto by był apelem do teatrów swego działu i t. p.? Jak się okazuje, i podobne wskazówki są rewizjeżu dla niektórych przedstawicieli zbiegów pokojowych, nawet w należycie organizowanych przypadkach.

Po dwa lekarstwa: obniżka cen i propaganda powinno się przedewszystkim zastosować w teatrze! Ale nasuwałaby trudna, do jakiś środek bez drugiego, działać nie będzie. Jednocześnie: obniżka cen i bez dobra propaganda, pojęta w tem sposobie, że obniżamy ceny, bez przeszkód i kijnota na przed wyjściem — oto niezawodny rezultat.

Jeżeli tedy nie zapobiegnie się na wczoraj, to przynajmniej, musi zbadać się, jaki jest przedpisłowiem przyrzadom, wegetować, gdy jest — zabezpieczonym.

Stosz jasna, że sama obniżka cen sytuacji nie ustaje: ceny mogą być niskie dopiero, gdy będzie zapewniona większa frekwencja.

Jest to zależność frakcjonalna: bądź bądź: kiedy do teatru należy sprawdzać jak najgorzej, nie na to mówię się sprawdzać jak najwięcej.

Dzisiejszy kłopot albo:

1) Dzisiejszy pieniądzy niema.

2) Dzisiejsze ceny są wysokie, ale ceny (chodzi kryzys) jest dziś mniej.

3) nie umie przewyższyć pewnej bierności.

Dla gatunku ad 1) należy organizować obniżkę cenową.

Dla gatunku ad 2) dość wysoka, aby sya każ w ich przyjęcie przewagę nad przeszłem.

Dla gatunku ad 3) należy stworzyć propagandę.

W każdym razie każy biletom „otrzymie od dziwiętej do pierwszej i t d" jako jedyny środek sprzedaży biletów należy uznać za nie wystarczający. Dzisiejszy kłopot — to jest nie tylko sprzedaż biletów, ale i sprzedaż ludzi, ale i nie tylko sprzedaż ludzi, ale i nie tylko chwała się powiedzieć... niewiadomo czemu.

Tak, ale konkretnie: jak należy pokierować propagandą, aby osiągnąć potrzebny efekt?

Trzeba dnia dobrej woli i energii w ogra niszcz i propagandzie.

A zatem:

1) Dzisiaj wogóle,

2) Dzisiaj dla związków,

3) jednostka, a tem silna propaganda przez organizację, przez i tudzież, a takie kino.

Oto jedyna droga podniesienia frekwencji w teatrze kraj-wskim.

To środki nasją podniość frekwencję w teatrze krakowskim. W Wilnie są one stosowane oddawna... Ale jak tam jest z tą frekwencją?

Lector.

Z T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie

Muzeum TPN w kwartale ostatnim r. 1933, dzięki ofiarności 8-miu osób, zostało wzbogacone 50 przedmiotami.

Ofiarodawcami są pp. ks. kan. Stanisław Maciejewicz, Władysław Oskierka, Walenty Pankowski, Helena Szemorowska, ks. Franciszek Tyszkowski, Emilja Wężewiczowa, L. Zgierski i Ludwika Życka.

Pośród darów na szczególną uwagę zasługują: otrzymany od p. W. Oskierki zbiór pamiątek masońskich po Kazimierzu Oskierce, przezesie sądów granicznych gub. Mińskiej (od r. 1816 — członka loży mińskiej „Pochodnia Północy", — jak furtownik i wielga z nas, „Wincerz nad mori" kawalera, wybranego IV stopnia i 5 dokumentów tejże loży z lat 1818 — 1821

Pozatem zabytki medal ołowiany na pamiątkę 100-lecia bitwy racławickiej 1794 r., odlany konspiracyjnie w Wilnie w r. 1894.

Książnica T-wa w tymże okresie otrzymała dwa nader cenne wzięcie dary a mianowicie: a) księgozbiór z daru p. Marji Mikołajowej z Surmaczewa pod Drują, w ołmiu pakach; b) księgozbiór wraz z portretem z zapisu ś. p. Stanisława Kostrowickiego, znanego adwokata, zmarłego w Petersburgu podczas wojny. Księgozbiór ten dostarczony w 10 skrzyniach z Petersburga przez Delegację Sowieckiego, obecnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych do Wydawczyna dzięki przychylności Dyrektora Archiwów Państwowych p. Suchodolskiego przy nadzwyczaj ułatwiającym trzech ks. Śledziewskich, i prof. Janusza Iwaszkiewicza. Poza tem Biblioteka T-wa wzbogacona została przez 52 osoby i instytucje 536 dziełami w 760 tomach Zaczęcznest daty złożyły lub nadesłały następującą osoby i instytucje: ks. Stanisław Maciejewicz — 388 tt.; p. Zofja Paszkowska — 52 tt.; Zakład Fundusz Kultury Narodowej 44 tt.; T-wo Naukowe im. T. Szewczenki we Lwowie — 43 tt.; Ludwik Maciulewicz — 30 tt.; Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie — 29 tt.; Polskie Biuro Prasowe — 28 tt.; Uniwersitätsbibliothek zu Tübingen — 15 tt.; Polskie T-wo Ekonomiczne we Lwowie — 12 tt.; p. Stanisława Sadowski — 8 tt.; Gałowy Urząd Statystyczny — 6 tt.; T-wo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku — 5 tt.; ks. Franciszek Tyszkowski — 4 tt. i inn.

Dział rękopisów — 3 autografy w tymże czasie: 1. „Jusina Godziewska — (kopja pamiętników Antoniny Lx. uczestniczki wypadków z r. 1863); p. Stanisław Wasilewski — autograf 1. i Kozłowskiego (list do J. K. Wilczyńskiego); p. Wacław Weytko (cenny zbiór odcrw i jednodniówek, notaty historyczne, kopje przesyłu. 70 listów El. Orzeszkowej i inn.) oraz p. Ludwika Życka.

Muzeum TPN zwiedzać można w niedzielę od 12 do 2 popoł. oraz w dnie powszednie po porozumieniu się z Biurem T-wa (ul. Mickiewicza 22 — tel. 14-79 — godz. 9 — 1). Wstęp dla członków Towarzystwa wolny. Niezłożowie płacą od osoby — 30 gr; wycieczki po 20 gr.

Tajemnicze loty nocne nad Szwecją

W całej Szwecji wzbudziły wielkie poruszenie powtarzające się doniesienia o tajemniczej ostadzie, która nocami przelatuje nad północną częścią Szwecji w zachodnim kierunku.

Przypuszczalnie pierwsze tych samolotów nie zostało dotąd stwierdzone, przypuszczano więc, że chodzi o aptrały przewiące szmugiel i wtedy zwrócły na nie bacznej uwagę. Pierwsi zauważyli ich, jak się okazuje, zaczęli tę zagadkę. Jego zdaniem chodzi o lotników rosyjskich, którym rząd Sowietów pozwolił uzdzenie trasy z Rosji przez Ocean Atlantycki. Celem tych wycieczek ma być wyszkolenie wojny, dla Rosji linji komunikacyjnej z Ameryką, na której nie byłoby przaszkód. Rzeczoznawcy, dw bwiecie dalej, jest w czasie wojny zwiększyć myśleli Rosjanie z takiem szczęściem. Trasa będzie się prawdopodobnie z Leningradu przez Archangielsk, wybrzeże Morzem na Atlantyk, W ciągu ostatnich zakotwiczyli Rosjanie zapewne okrętmatkę, gdyż tylko ten można wytłomaczyć fakt, że nigdy ale zaobserwowano lądowanie samolotu na terytorium Szwedzkiem.

Z urzędowych ust finlandzkich wyjaśniają, że lotnicy nie przelatywali nigdy nad Finlandją, lecz zawsze nad Lapandją. EL.

Straszna katastrofa samolotu francuskiego „L'Emerande"

Gubernator Indochin ofiarą katastrofy

PARYŻ PAZ. — Pod Nevers, departament Nievre, wydarzyła się straszna katastrofa samolotowa, w której zginęło 6 osób. Samolot „Emerande" z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł ze znacznej wysokości i po wybuchu zbiorników z benzyną spłonął. Z pod szczątków samolotu wydobyto 6 trupów, wśród których znajdują się zwłoki gubernatora Indochin Pasquera.

PARYŻ PAZ. — W związku z katastrofą samolotu „L'Emerande" podaje, że na pokładzie „L'Emerande" miałeśr lotniczwa Cot odbył niedawno swą podróż do Moskwy. Samolot ten ustalił szereg rekordów w lotach z pasażerami. Jak sp. przelot z Paryża do Marsylji dopodobnie jedną z głównych przyczyn katastrofy były wskutek fatalne warunki atmosferyczne. Niektórzy ze świadków zapewniają jednak, że zaginęła, która zwiększała się pod wpływem zmiana samolotu, zetknęła się z przewodnikami elektrycznemi, gdy samlot przelatywał nad torem kolejowym. W kołach rzeczoznawców nie wyłączają również możliwości, że katastrofa spowodował wybuch zbiornika z tlenem.

Nowy rekord tym razem kobiecy

Na marginesie afery Stawiskiego, pojawiają się obecnie w prasie paryskiej informacje o innych skandalach finansowych i oszustwach, którzy wytrzymałby godnie porównanie z ministrem.

Często wskazują na to, że Stawiski miał w wielu swoich przedsięwzięciach poprzednika ostwinogo Kornelijusza Hertza, którego sztuki i pomysły poprosto kopjował.

Ale Hertz nie miał tak wielkich oryginalności, jaką imponował w wyższych stopniu p. Marja Luisa Menil, o której również często i obszernie czytywało się w paryskich dziennikach.

Kobieta ta licząca dzisiaj pięćdziesiąt lat dokonała we wszystkich większych miastach Francji szeregu oszustw, a jakkolwiek zawsze je wszelkiemi i skazywano, ale skodziła dość dy w więzieniu.

W jaki sposób potrafiła się stale wywinąć z rąk policji i skazowi — jest tajemnicą francuskiego sprawiedliwości. Faktem pozostanie, że ostatnio została znowu schwytana w Nancy. Podczas narowesu przechodzie, bohaterka ze wszelką pewnością na drugi dzień wie. Na pozstawie tych zeznań ustalono, że dotąd zostało ona skazana łącznie na przeszło 200 lat więzienia. Posiewcz liczy dopiero 50 lat istnienia przedsiębiorstwa, jest to tylko być „kryminała" powiększy jeszcze.

Temniejszej może się chlubić nowym rekordem. Dwieście lat więzienia, to piękny dorobek. EL.

Napad piratów chińskich na parowiec

LONDYN PAT. — Według doniesień z Szanghaju, na pełnem morzu między Szanghajem a Taing- Tao piraci dokonali ruchwa-łego napadu na parowiec chiński Poonn, wiozący 100 pasażerów — Chińczyków. 15-sta pirażów, którzy dostali się na statek w charakterze pasażerów, obezwładnili oficerów i zmusili kapitana do przybicia do portu w Swatow, gdzie piraci wylądowali, zabierając ładunek i 9 najbogatszych pasażerów, jako zakładników

Olbrzymi aerolit spadł w Egipcie

RZYM PAT. — Donoszą z Egiptu, że w pobliżu miejscowości Beni Nasar w pustynnej części górnego Egiptu spadł olbrzymi aerolit ogromne słupy dymu i wielki huk, słyszany w promieniu 300 klm. Z Aleksandrji wyruszy ekspedycja naukowa celem zbadania aerolitu, który — o ile wiadomo, — zarył się w piasku pustyni.

Przed rocznicą obioru Piusa XI

W związku ze zbliżającą się rocznicą obioru i koronacji papieża Piusa XI JE. ks. biskup Henryk Przeździecki, ordynarjusz diecezji podlaskiej ogłosił do duchowieństwa ordezwę, w której czytamy:

„W dniu 6 lutego rb. przypada dwunasta rocznica obioru na Stolicę Apostolską Piusa XI. Ze specjalną radością powinniśmy obchodzić tę uroczystość.

Pius XI, pierwszy nuncjusz w odrodzonej wolnej Polsce, mihujący ją całem sercem, nie opuszczający jej w czasie najazdu bolszewicki, pragnąc z nią cierpieć, mąż wielkiego ducha i wiedzy, zmuszony opuścić swój pierwszy urząd w Stolicy Apostolskiej, papież miary, papież robotników, papież biednych, opuszczonych, obrońca nierozwarzalności małżeństwa, świętości rodziny, chrześcijańskiego wychowania młodzieży, papież akcji katolickiej, papież głęcznia wszystkich narodów w pokoju i miłości, papież zjednoczenia w Kościele Chrystusowym wszystkich, którzy się od niego odłączyli, papież ogłaszający jubileusz roczniny dziewiętnastego stulecia odkupienia rodzaju ludzkiego przez Pana Naszego Jezusa Chrystusa, jest wielkim darem niebios dla ludzkości całej i stąd w szczególniejszy sposób Boga Wszechmocnym za ten dar dziękować nal należy".

Wskazania, dotyczące sposobu uczczenia rocznicy uzupełniają tę odezwę. KAP.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 15 stycznia 1934 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 31-sze z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej.

Po 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: N-ry: 792 3164 4658 5387 6822 8186 9239 9351 11496 12003 13109 13667 19204 21285 22054 22101 23972 24527 26684 27664 28128 28 31712 32854 33788 37830 38870 43470 44165 45515.

Wyłosowane dawniej a niepodjęta książeczka premjowa Nr. 9.478 Serji I-szej.

„Regulacja ruchu"

Policjant angielski z powagą godnej lepszej sprawy zatrzymuje ruch uliczny, aby przepuścić i zapewnić „bezpieczeństwo" gniom.

Kaddo zagadnienie przytem, a jest ich tego, starałem się ostatnio na sposób dostosowalnowiemy, o ile możności wieleżali, tedy nie oderwał się od zwaistego tła.

Ale przejdźmy do pracy pana Ordy. Zrobiła ona na mnie fatalne wrażenie, już jako smutne zjawisko, świadczące o braku kultury akademickiej. Mam wiele innych zarzutów. Ale interesuje mnie przedewszystkim, czy źródło odtworzył p. Orda myśli Kaję dna Doktora, które stały się fundamentem jego pracy?

Po przeczytaniu artykułu p. dr. Ordy przyszło mi na myśl niedorzeczne zdanie: autor posiada dwie dusze: jedną historyka, drugą historyk literatury. Ale — jak wiadomo — sty w zupełności sądzmn się, z jego zad drugą duszą, niestety w wieln, b. wieln punktach zejść się nie mogą.

Nie mogę zejść się — ponieważ autor odkrywa rzeczy dawno znane, a nimowoli przykrywa i znowu w nierozumienie pogrzebuje rzeczy ogólo nowe. To co w swej pracy uważam za najwięcej zasługi, jest dla autora kolokoliego: i.). właśnie tematnej drugi w mnie ceni rzeczy antokolskiej, oraz nalewdzi wymienie stąd naukowych konsekwencyj ikonograficznych u p. dr. Ordy zostało podane tak jakbi „nie planowy" sposób, że — nieci mi p. dr. Orda darzje — w jego interpretacji nie nosty domaszać się swej własnej ziei.

— Podziwiam Księdza Doktora, że o szpetnym, bądź, co bądź, wybryku p. Ordy nie mówię z tak nadzwyczajnym spokojem!

— W całości: duży artykuł p. dr. Ordy dla mnie osobiście jest bardzo pożyteczny. Zaznaczam, że o jego dzieła, ani tedyi nie się w Gebethmera i Wolffa. Ponieważ jednak pracy tom tego wydawnictwa, w którym ukazała się przed dwudziestu laty prace Drogowiańskiego, jest dziś dawno wyczerpany, przeto dobrze się stało, że monografja została wydana w postaci osobnej książeczki. Wartość jej jest niezaprzeczona, zwłaszcza dla tych, którym zależy na tak wielkim, w niem wzgłędzie.

Nie mogę zmieścić tego, bądź przeboszl powyższy pracy w bieżącym roku szy wydać.

Z tegoż samego antokolskiego cyklu nam opełcz tego zamiar napisać jeszcze rozprawę o budowli architektura kościoła antokolskiego i opierwotnej, projektowanej (w części majolikowej), wcześniejszej dekoracji kościoła. Oprócz tego chciałbym opracować ikonograficzny cykl antokolskich rzeźb, zdobiących przewodnik po kościele Ks. P. i P. Wobec tego oświetlam się przytaczanej powyższe tematy antokolskie nastrze sobie publicznie. Sądzę, że naukowej krzywy drogim swoim kolegom historykom sztuki i historykom przez to nie wyrządzę. Mam przecież wrażenie, że tych, tyle cieszących tamtaże leży do podjęcia i opracowania na rabytkowej, artystycznej niwie wileńskiej.

— Księdz Doktor ma całkowitą słuszność. Podkreślając, iż tematów do opracowania jest wielka ilość, ale to jest prawdziwą kłęską, mocniejszych indywidualności, że są one ostatnio ludzi, którzyby nawet „dyskutować na pi po piętach" lub „bapaczami tematów" ludzimi, porbaszmyszmi twórczej inwencji i zdolności, a tylko do budowania przypisków i komentarzy... I to — kłopotliwe, bo nie wypływających z rzetelnego stosunku do zagadnienia... Praca Księdza Doktora...

— Ksiądz Doktor ma całkowitą słuszność. Podkreślając, iż tematów do opracowania jest wielka ilość, ale to jest prawdziwą kłęską, mocniejszych indywidualności, że są one ostatnio ludzi, którzyby nawet „dyskutować na pi po piętach" lub „bapaczami tematów" ludzimi, porbaszmyszmi twórczej inwencji i zdolności, a tylko do budowania przypisków i komentarzy... I to — kłopotliwe, bo nie wypływających z rzetelnego stosunku do zagadnienia... Praca Księdza Doktora...

Ksiądz Doktor ma całkowitą słuszność. Podkreślając, iż tematów do opracowania jest wielka ilość, ale to jest prawdziwą kłęską, mocniejszych indywidualności, że są one ostatnio ludzi, którzyby nawet „dyskutować na pi po piętach" lub „bapaczami tematów" ludzimi, porbaszmyszmi twórczej inwencji i zdolności, a tylko do budowania przypisków i komentarzy... I to — kłopotliwe, bo nie wypływających z rzetelnego stosunku do zagadnienia... Praca Księdza Doktora...

— Ksiądz Doktor ma całkowitą słuszność. Podkreślając, iż tematów do opracowania jest wielka ilość, ale to jest prawdziwą kłęską, mocniejszych indywidualności, że są one ostatnio ludzi, którzyby nawet „dyskutować na pi po piętach" lub „bapaczami tematów" ludzimi, porbaszmyszmi twórczej inwencji i zdolności, a tylko do budowania przypisków i komentarzy... I to — kłopotliwe, bo nie wypływających z rzetelnego stosunku do zagadnienia... Praca Księdza Doktora...

— Ksiądz Doktor ma całkowitą słuszność. Podkreślając, iż tematów do opracowania jest wielka ilość, ale to jest prawdziwą kłęską, mocniejszych indywidualności, że są one ostatnio ludzi, którzyby nawet „dyskutować na pi po piętach" lub „bapaczami tematów" ludzimi, porbaszmyszmi twórczej inwencji i zdolności, a tylko do budowania przypisków i komentarzy... I to — kłopotliwe, bo nie wypływających z rzetelnego stosunku do zagadnienia... Praca Księdza Doktora...

„DEPTACZ PO PIĘTACH" PRZY PRACY

Prof. dr. Jan Wilczyński wydał w r. 1932 książkę p. t. „O dobrych zwyczajach akademickich, o potrzebie ich chowania w Polsce". Zawiera ta książka obszaln zwoir vivn'a naukowców i jest dlatego niemo tematjcz: przyczyn wypadkowych, wypadkowych, problem czy nauczyć „wielkiego odzienia" wskazówek na potlnuje: nie wolno orlcnć nosa rękę, siłowych przy objedzie, rzucać niedopałków na parkiet do talerza swego sąsiada i t. p.? Jak się okazuje, i podobne wskazówki są rewizjeżu dla niektórych przedstawicieli zbiegów pokojowych, nawet w należycie organizowanych przypadkach.

Po dwa lekarstwa: obniżka cen i propaganda powinno się przedewszystkim zastosować w teatrze! Ale nasuwałaby trudna, do jakiś środek bez drugiego, działać nie będzie. Jednocześnie: obniżka cen i bez dobra propaganda, pojęta w tem sposobie, że obniżamy ceny, bez przeszkód i kijnota na przed wyjściem — oto niezawodny rezultat.

Tak, ale konkretnie: jak należy pokierować propagandą, aby osiągnąć potrzebny efekt?

Trzeba dnia dobrej woli i energji w organizacji i propagandzie.

A zatem:

1) Dzisiaj wogóle,

2) Dzisiaj dla związków,

3) jednostka, a tem silna propaganda przez organizację, przez i tudzież, a takie kino.

Oto jedyna droga podniesienia frekwencji w teatrze kraj-wskim.

To środki nasją podniość frekwencję w teatrze krakowskim. W Wilnie są one stosowane oddawna... Ale jak tam jest z tą frekwencją?

Lector.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWEŁNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY

Z Krakowa

Wymiana więźniów z Kownem

MA NASTĄPIĆ NA WIOSNĘ B.R.

WILNO. Według informacyj kowieńskiego „Dyłnus", na wiosnę br. odbyć się ma przy pośrednictwie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską a Litwą.

Niepowodzenie komunistów wśród bezrobotnych

WILNO. Od paru dni agitatorzy komunistyczni specjalnemi ulotkami usiłowali wywołać wrzenie wśród bezrobotnych, licząc, że zdołają skłonić ich do wystąpień.

Wielkie wczoraj z okazji zebrania się około 500 bezrobotnych przed lokalem PUPP, komuniści ponowili próbę zorganizowania demonstracji. Usiłowania wywrotowców spełzły na niczem, bowiem zgromadzeni cały czas zachowywali się spokojnie i po załatwieniu swych spraw, rozeszli się.

Rzekomy warjat okazał się oszustem

WYRWICZ-MUNSZTUK PODJĄŁ 50 TYSIĘCY ZŁOTYCH

WILNO. Na jesieni roku ubiegłego zjawił się w Wilnie, niewiadomo skąd przybyły, niejaki Wyrwicz-Munsztuk, podający się za literata i publicystę.

Wobec stałych zatargów z hotelarzami i szoferami, na tle nieregularnia należności,— hotelarze i szoferzy zwracali się do policji zawiadomienie wobec podejrzania, że jest aferomanji tym. Po zwolnieniu z aresztu Munsztuk w dalszym ciągu nie płacił rachunków i wszczynał zajścia w lokalach publicznych, co nakłoniło policję do wysłania go pod przymusem do miejsca stałego zamieszkania, tj. do Warszawy.

Dopiero teraz wyszło na jaw, że Munsztuk jest aferzystą i oszustem, gdyż w czasie swego pobytu w Wilnie zebrał go do szpitala.

Ostatnio Munsztuk zniknął z terenu Warszawy, a w ślad za tem policja rozesłała za nim listy gończe. Tak się złożyło, że i tu nie minęła, a m. in. i Wilno, wszczęto za nim poszukiwania, a Wyrwicza z sąsiedztwem w obiegu fałszywych czeków, wystawionych przez niego różnym instytucjom.

Afera wydała się dopiero teraz, gdy ostatni zbiegł.

Korzystając z okoliczności, że policja traktowała go jako warjata, Munsztuk zdołał pomóżć szereg podpisów osób, co do których wiadomo, że są posiadaczami widoków bieżących, aby następnie podjąć pieniądze.

Ogółem suma zrealizowanych w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i w Wilnie czeków sięga 50 tysięcy złotych.

Pienarne zebranie Pady Grodzkiej BBWR

W piątek dn. 19 bm. o godz. 18-ej w loku Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. przy ul. Św. Anny 2 - 4 odbędzie się plenarne zebranie Rady Grodzkiej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

„Szachy Pana Marszałka" w policyjnej szopce warszawskiej

W najbliższy piątek dn. 19 bm. rozpoczynie swe występy w sali Konserwatorjum w Wilnie doskonała warszawska szopka polityczna pod wiele mówiącą nazwą „Szachy Pana Marszałka". Szopka ta opracowana jest przez A. Kowalskiego, T. Nilsnana i Anonima. Treść podzielona jest na dwie części. Posłania ona wyoki poziom artystyczny w formie dowcipnych dyalogów i pieśni na nuty melodyj lżejszych i ludowych i nacechowana dużem chi i sentymentu charakterzyczje wybitnych współczesnych działaczy.

W II-ej „Szachach Pana Marszałka" wystąpią m. in. następujące postacie: płk. Sprawek, Gen. Składzy - Sławojski, Świt - Marszałki, Gen. Mogcz - Biedziński, Min. Brysdor, Gen. B. Beck, Dzac Darjan - Mędrowski, B. Poseł Pitos, D. D Mowski, z Dnowa, Dłupawa, Wiesniaszewski, Kostek Borzuta Hrzeski, Olimpiada Bibrzycka, Gen. Górn - Fidzski, Poseł. Pietroński, B. Pos. Piernik, finuśs Bycy, Ordonka i inne.

Zespół artystyczny tworzą: E. Poeuda, B. Czyżewski, J. Zbroki,- W. Jan. W. Miwanl.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w ręku Kazimierza Andrzeja. Akompanjatorzy — Marji Leśniej; lalki projektował A. Howorzica, nowy — A. Malicki; rzeźby — Tadeusowi, Wnik, Komaszewski, Sabaj i uczniowie szkoły sztuk pięknych.

Szopka ta zjedzie do Wilna we własnym wagonie wraz z dekoracjami i rekwizytami.

NA FILMOWEJ TAŚMIE „MARIE" — „CASINO"

Historja uwiedzionego kopciuszka powtarza się stale i systematycznie w różnych odmianach.

Tym razem Kopciuszkiem jest Annabella, która wyjątkowo jak można talentem aktorskim pokonać niespodziewane trudności nowej roli, jaką jej powierzono. Rola Pana Grandabelli wszystkiego jest w tym filmie ułatwiona, wcielenie i rzecz nawet można — zużyte. Nor wiosenna, słowiki, — ona w rozmarzeniu, on w bitych rękawiczkach. Skutki rychło dają się we znaki. Czyli drugi jest mniej lepszą dzięki subtelnej grze Annabelli. Marie malitrowana i otoczona nieżwiścią wpadła w objęcia Pana Marji Boskiej. Kopciuszek znajduje kres udręki życiowej.

Film posiada kilka dobrze pomyślanych momentów (np. przejazd, widok szczęścia Kopciuszka) ale w całości jest raczej niedociągnięty. Reżyser (Paweł Fejos) poprzestał na tanich efektach, zamiast montażu zastosował siekanną, z którą ratować się musza zapewne, gdy brakuje materjału, aby coś się dzieje z bohaterką. Zdjęcia nieco za ciasne: nawet w ustach można było znaleźć więcej przestrzeni. Folklor węgierski objawia się w strofach i w melodjach.

Ciekawą i wartościową inowacją jest przedukowanie do minimum dialogów. Zwłaszcza Zwiętki bylo wprowadzeniem ustalających się norm nowego filmu.

W dodatkach odgłądamy filmowany dzienik podróży polskiej ekspedycji do Afryki dla postsyzet Ameryki. Dzienik ten, jasne w dodatku, Brodzisz, Nora Hey i Conti występują tu „w cywilu". Czasem i to bywa ciekawe.

Tad. C.

POSTAWY

— SMIERĆ POD POCIĄGIEM. W czasie prac przetkowych na dziesiątej kolejowej w Wopajcwie w nocy z 12 na 13 bm., wpadł pod koła pociągu zwrotnicy Dubowik Ignacy, dozając obcięcia obu nóg powyżej kolan. Dubowik przewiezony do szpitala w Głębokiem — wkrótce zmarł.

TURGIELE.

— Opatek Strzelecki. Odczuł Związku Strzeleckiego w Turgielach pod Wilnem zorganizował w ubiegłą niedzielę wspólny opłatek, na którym zgromadziło się około 50 strzelców i strzelczyń, oraz liczne grono gości ze starszego społeczeństwa.

Wieczór rozpoczął się krótkim żołnierskiem przemówieniem komendanta obwodu ś pp. Leg. Przysposobienia Wojskowego por. A. Lietza, po czem nastąpiło łamanie się opłatkiem.

Wieczór, urozmaicony łejkowem kolend i piosenek legjonowych przy bogato przystrojonej choince oraz tańcami, przeciągnął się do późnej nocy.

W przewidywaniu głodu i odłogów

W celu zorganizowania pomocy dla ludności Wileńszczyzny, dotkniętej w tym roku gospodarczym klęską nieurodzaju, powstaje w Wilnie, na wzór roku 1928-29, Komitet Obywatelski pomocy bezrobotnej wiejskiej. Zebranie organizacyjne tego komitetu odbyło się w dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim.

Nie przesądzając do ostatecznego przebiegu zebrania organizacyjnego i powziętych na niem postanowień, nie od rzeczy jest zrekonstruować w swej pamięci pewne momenty, związane z konieczością zmobilizowania społeczeństwa dla akcji zaopatrzenia w produkty rolne tej własnie wartwy ludności, której zadaniem jest wytwarzanie takich produktów. Dla czego powstało tego rodzaju niesamowite społeczeństwo stanu rzeczy, przy którem producent rolny zmuszony jest biegać o chleb? Jakie należałoby przedewszystkim zaradzić, by uchronić państwo i społeczeństwo przed konieczością stałej (tak jest!) charytatywnej akcji na rzecz miejscowego rolnictwa?

Nieszczęście w Wileńszczyźnie są zjawiskiem normalnem, zjawiskiem stałem. Różne jest tylko ich napięcie i miejsce, względnie obszar, występowania w poszczególnych latach. Wyjątkowa zmienność atmosferyczna, zmienność powodowana mieszanym lądowo-morskim klimatem terenu, jest przyczyną wypadkowego co rok niesobonu tych lub innych zbóż, raz w tej części województwa, to znów w innej. Nie dość tego, w krótkich odstępach czasu nieodrzaj wynata do rozmiarów powszechnej klęski. Tak było pięć lat temu, tak jest dziś.

Patrząc na statystykę zasiewów ostatniego w r. 1933 w okresie siewu, dojrzewania i zbioru, pokazujący na nadmiarze opadów i braku ciepłoczcinia, przekreślił wszelkie nadzieje na obfitszą zbiory, pozwalając niedobór głównych płodów rolnych w następujących wysokości:

pszenicy	1340 tonn
żyta	19490 tonn
ziemniaka	8500 tonn
owsa	25300 tonn
grochu	4350 tonn
ziemniaków	154890 tonn

Niedobór ten, obliczony dla całego województwa na podstawie ostatniego spisu ludności zbiorczej za 13-lecie przed wojną, wykazuje dla poszczególnych powiatów znaczne wahania. W najgorszej sytuacji znajdzie się powiat połocczan i centralne, pocztate zał, to znaczy mołodeczki, oszmiański i wileńsko-trocki, wysoły poniekąd obronną rękę, zawdzięczając bardziej sprzyjającemu przebiegowi pogody.

Niedobór przedstawiony się w dwójnasób gorszej, gdybyśmy zbiory obecne porównali z tak zwanemi zbiorami normalnemi. Ale już i przy dobiciu wzięty podanych klęskowy charakt ten zbiorów wystarczy dostatecznie do wyciągnięcia wniosków.

Obliczenia stwierdzają, że jeteś szwet rolnik potrafi dwukrotnie obniżyć normę zwykłego spożycia, pełnowartościowego produktu rolnego, przetrwanie mniej lub więcej szkodliwych dla zdrowia surogatów — jut gdzieś w rzarcu, a najdobitniej w dwietnie (w niektórych gminach lada dzień) zapanuje głód.

Z drugiej strony, ustalonem zostało, że pomimo akcji dożywiania — co uchroni część materjału siewnego od zjedzenia — na wiosnę zbrakne nie tylko ziemniaków, ale i zbóż, a znajdujących się pod uprawą owsa, 9,3 proc. — jęczmienia, 6,3 proc. — grochu, 6,2 proc. — ziemniaków itp., co odpowiada około 30.000 ha gruntów orających, będzie grozi niebezpieczeństwo zetwa ponosnia odłogiem.

Skutkiem powszechnego zubożenia ludności rolniczej, dochodzącego do minimalnych rozmiarów, skutkiem braku zarobków i braku zapasów dla spełnienia nie może wchodzić w grę udzielenie pomocy zwrotnej, zgóry bowiem należy zakać sobie sprawę z tego, że rolnik nie będzie miał z czego zwrócić pożyczki. Jest to prawda tak oczywista, że nie będę dłużej nad tem się zastanawiał.

Stąd zachodzi potrzeba akcji o charakterze wyłącznie charytatywnym. Pięć lat temu, kiedy nieurodzaj miał niewątpliwie mniej cech powszechności i co do rozmiarów był nieco mniejszy niż obecnie, pomimo lepszych wów czas kondycji gospodarczej i finansowej, nie dziwiąż zdołało pitoniczej rolnictwa. Nie, obecnie się bez akcji charytatywnej. Poza kwotą 2,750.000 zł. przeznaczonową wtedy rolnikom w postaci pożyczek zwrotnych (w naturze i gotówce), udzielona została na dokarmianie ludności rolniczej dotacja bezzwrotna w kwocie przeszło 3,100.000 zł., a prócz tego ofiary społeczeństwa na ten cel (w naturze i gotówce), przekroczyły jeden milion złotych.

Mamy wrażenie, że niezdolność rolnictwa wileńskiego do uzyskania pomocy, która mu w ostatnim zostałaby udzielona w związku z akcją nieurodzaju, czyni wszakże znajduje zrozumienie wśród czynników miarodajnych. To zrozumienie, powstałe ze świadomości niezdolności potrzeby, konieczności udzielenia pomocy, jak należy przewidywać, wyrazi się ostatecznie w odpowiedzeń zaangażowanie środków skarbowych w akcji, zmierzającej do zapobieżenia niebezpieczeństwu głodu na wsi i nieobsiania pól — bowiem tak w pierwszym jak drugim wypadku w występuje na widownie oczywisty obowiązek, a zarazem interes państwa.

Ale niezależnie od sporządzenia, co do przyścia przez państwo z pomocą bezzwrotną, należałoby również stać sobie sprawę z tego, że pomoc — jeśli ma zaistnieć — będzie w ostatecznym rezultacie tylko zwiększeniem dochodu rolnika, bo w każdym razie w krótkich odstępach czasu, zależnie od mniej lub więcej niepomyślnego dla produkcji rolniej układu warunków atmosferycznych. Stąd nasuwa się pytanie, czy nie zmienić tego stanu rzeczy, przy którym producent rolny zmuszony jest biegać o chleb? Jakie należałoby przedsięwziąć środki zaradcze, by uchronić państwo i społeczeństwo przed konieczością stałej (tak jest!) charytatywnej akcji na rzecz miejscowego rolnictwa?

Wyjaśnienie w Wileńszczyźnie są zjawiskiem normalnem, zjawiskiem stałem. Różne jest tylko ich napięcie i miejsce, względnie obszar, występowania w poszczególnych latach. Wyjątkowa zmienność atmosferyczna, zmienność powodowana mieszanym lądowo-morskim klimatem terenu, jest przyczyną wypadkowego co rok niesobonu tych lub innych zbóż, raz w tej części województwa, to znów w innej. Nie dość tego, w krótkich odstępach czasu nieodrzaj wynata do rozmiarów powszechnej klęski. Tak było pięć lat temu, tak jest dziś.

Patrząc na statystykę zasiewów ostatniego w r. 1933 w okresie siewu, dojrzewania i zbioru, pokazujący na nadmiarze opadów i braku ciepłoczcinia, przekreślił wszelkie nadzieje na

W terenie i na torach

Wilno, 17-I 1934 r.

Z niewiadomych przyczyn, jako półgłówki tylko, zawiadomił Polski Związek Bokserski o tem, że nasza reprezentacja będzie ska. Po spotkaniu międzypaństwowem w Gdyni kolesie rozegrali jeszcze dwa tam, w prowincjonalnych miastach szwedzkich. Właściwie tylko pisma fachowe przynoszą wiadomości na ten temat.

Dowiadujemy się więc, że następny mecz odbędzie się we środę w Orebro, miście na zachód od Sztokholmu, liczącem 30 tys. mieszkańców. Trzeciowiatkami nazywali będą zawodnicy z Orebro, Goeteborga, Malmo i Jeraingae. W naszej Lazem (Goeteborg), w kogucie Stomberg (Orebro)' piórkowa Andersen (Orebro), lekka Karlson Alas (Orebro) znany z występu w Polsce, ciężkie pobił Oyrana, waga półśrednia brat jego Karlson Gustaw, waga średnia Haakonson (Malmo), półciężka Soederberg, ten sam co w niedzielę (Orebro), ciężka Gelstrom (Bergem en).

Po Sztokholmie miasto liczące 30.000 mieszkańców. To coś tak wygląda jakeżbyśmy po zawodach międzypaństwowych, przyjęli z Niemcami w Warszawie, zawieźli Niemców do Otwocka albo do Świętan, lub może do Radomia, chociaż obawiam się Radomia posiada większą liczbę mieszkańców. Po co się to robi i jaki to ma sens? Komu to potrzebne?

Nie wyobrażamy sobie, aby w trzydziestotysięcznem mieście osiągnęli Szwedzi sukcesy materjalne. Jeśli bowiem chodzi o mecze to nie widzimy ich na wypadek wyzrastania z prowincji. O przegranej w Orebro ciema już co mówić. Obmiszy reprezentacje państwową i tyle.

W przewidywaniach tego wyniku Szwedzi są na nas dość łaskawi. Pisma przepowiadają: 8:8 w Orebro.

O trzecim spotkanie nie wiemy wogóle nic. Pomimo obwodzenia reprezentacji jak cyrku po miasteczkach Szwecji, wydaje się zupełnie niewiadomy.

Nie sądzimy, aby takie turnee miało być korzystnem przygotowaniem do międzypaństwowego spotkania z Niemcami. Nie widzimy takie powodu, by wszczynać wielki krzyk?, dlatego, że Niemcy chcą odbyć te zawody. Po wyniku poznańskim możemy trochę opanować wybujałe ambicje. Krzyczeć można, ale dopiero po zwycięstwie — z radości. L-n.

PURJE OFICJALNIE WYKREŚLONY Z LISTY AMATORÓW.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zawiadomiła oficjalnie wszystkie związki państwowe, że zawodnik fiński Eine Purje utracił prawa amatora, ponieważ brał udział w biegach z zawodowcami z klubu Ladoumegue'a we Francji.

W związku z powyższem zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego ostrzega wszystkie kluby polskie przed ewentualnym startem Purje z polskimi amatorami.

MECZU SCHMELLING — LEVINSKY NIE BĘDZIE

Parokrotnie zapowiadany i odwoływany mecz bokserski w wadze ciężkiej Schmelling — Levinsky (żyd polskiego pochodzenia) — znowu został w tych dniach odwołany.

Jako przyczynę podaje prasa amerykańska — niemożność uzgodnienia warunków przez menejerów.

— **Sprostowanie.** W drugiej szpalcie wczorajszego artykułu pt. „Przegląd prasy sportowej" zamiast słowa „widzimisię" ma być „impresję".

CO NIESIE DZIEŃ SPORTOWY?

KURS JAZDY FIGUROWEJ WILEŃSKIEGO A.Z.S.

Sekcja Łyżwiarsko-Hokejowa AZS Wilno Komunikuje, iż w nadchodzącą sobotę, dnia 20 b. m. o godzinie 17, rozpocznie się kurs jazdy figurowej. Po ukończeniu kursu będzie składał egzamin na odznakę łyżwiarską i P.O.S.

Zapisy i bliższe informacje codziennie od godz. 18 — 20 w lokalu AZS-u, ul. Świętojańska 10.

KURSY NARCIARSKIE U. S. B.

Lektorat wychowania fizycznego podaje do wiadomości, że w związku z wykonaniem zimowego programu ćwiczeń z zakresu w. f. w sezonym tygodniu rozpoczną się ćwiczenia narciarskie, które trwać będą do końca b. tygodnia.

W kursach narciarskich wezmą udział uczestnicy lektoratu wych. fiz. Wobec powyższego ćwiczenia gimnastyczne, które odbywały się w piątki, będą na okres trwania kursów zawieszone. W dalszem ciągu jednak będą się odbywały ćwiczenia gimnastyczne we wtorki — według dawnego rozkładu.

Poza uczestnikami lektoratu w. f. — (którzy zostali zapisani w I tym b. r. a.) do udziału w kursach upoważnieni będą tylko członkowie sekcji narciarskiej A. Z. S'u.

Uczestnicy kursów narc. będą mogli korzystać, na warunkach specjalnie udogodnionych, z wypożyczalni A. Z. S.-u.

Wobec konieczności systematycznego odbywania ćwiczeń, zgłoszenia na kurs uwzględnione będą tylko do dnia 22 b. m.

Godzinki zajęć na kursach narciarskich:

Kurs męski — Piątki godz. 13 — 16.

Kurs męski — Niedziela godz. 9 — 12.

Kurs seniorów — Niedziela godz. 12 — 14.

Kursy rozpoczną się dn. 19 b. m. Dział wyszkoleniowy obejmują p. J. Kuleszanka, p. K. Pietkiewicz. Dział wyciecz. p. J. Grabowiecki. Bliższych informacyj uczestnikom udzieli kierownik kursów narc. p. Pietkiewicz, oraz kierownik sekcji narc. A. Z. S.'u p. Grabowiecki. Zgłoszenia przyjmować będzie sekretarjat A. Z. S.'u Gm. Główny U. S. B.

ZAWODY NARCIARSKIE O ODZNAKĘ ZA SPRAWNOŚĆ.

Akademicki Związek Sportowy zawiadamia, iż w dniu 21 stycznia rb. urządza zawody narciarskie o odznakę za sprawność P. Z. A. oraz P. O. S. — dostępne dla wszystkich.

Zawody odbędą się w następujących konkurencjach:

1) Bieg pań 8 klm. — czas wymagany: 1 godz. 12 min.

Bieg dla panów 12 klm. — czas — 1 g. 30 m. 24 sek.

3) Bieg dla juniorów 9 klm. — czas — 1 g. 28 min.

Zgłoszenia przyjmuje AZS (św. Janska 10, Uniwersytet Gmach Główny) codzienn w czasie prawie o 3 minuty gorszym.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW W PRADZE.

Kanadyjska drużyna hokejowa Ottawa - Shamrocks zrewanżowała się Czechom za wyjazd, który przez nich remis, bijąc reprezentację Pragi 10:3.

PIĘKNY WYNIK NARCIARSKI W OSLO.

W górzystych okolicach pod Oslo odbył się ostatnio bieg narciarski na 12 klm., który dał znakomite wyniki:

Zwyciężył Lars Bergendahl w czasie 42:10 Drugim był Einar Grottumsbraaten w czasie prawie o 3 minuty gorszym.

„Casino"

Dziś potężne arcydzieło nowej produkcji, dramat miłosno-obyczajowy p. t.

GRZECH JEDNEJ NOCY (MARIE)

w roli głównej, czarująca **ANNABELLA**

Film nad filmami o którym mówi cała Warszawa. Bez względu na koszta ceny nie podwyższone.

„HELIOS"

Dziś Człowiek, który polował na ludzi

Hrabia Zarow

Film potężniejszy niż „Człowiek Małpa" sensacyjniejszy niż „King-Kong". W rol. gł. bohaterowie „King-Konga" FAY WRAY, ROB. ARMSTRONG oraz JOEL MC GREA. Najdalej-sza sensacja dla mocnych nerwów.

SZMER PODZIWU zachwyt ogólnej publiczności po obejrzeniu filmu

„Pan" **URWIS HISZPANJI**

RZĘSISTE OKLASKI po ukazaniu się na ekranie nowości sezonu dźwiękowego kolorowego dodatku rysunkowego „JAŚ I MAŁGOSIA" codziennie przy przepełnionych salach Śpieszcie zobaczyć!

„Adrja"

Dziś Kosztem olbrzymich sum wyświetlamy przepiękne arcydzieło dźwiękowo - śpiewne reż E. POMMERA twórcy „KONGRES TAŃCZY". **DIXIANA**

operetka filmowa w naturalnych barwnych kolorach. W roli tytuł. BEBE DANIELS i Everett Marschall (tenor opery Metropolitain w New-Yorku) oraz 120 „Ziegfeld Follies Girls". Uwaga —Zachwycaliście się „Kongresem tańczy" nie zapomnicie nigdy „DIXIANY". Rewelacyjny nadprogram p. t. „MEKSYKANKA" przesudny poemat miłości z udziałem Leo Carillo i SLIMA SUMMERVILLA.

„Światowid"

Dziś największa sensacja świata! Dwie godziny wstrząsem i emocji! Potężna pieśń dżungli afrykańskiej w wielkim przeboju p. t.

CONGORILLA

Niezwykłe przeżycia wśród tajemniczego ludu pigmejów. Najdziksze zwierzęta Afryki. Na niebezpieczniejsze przygody. Nad program: 2 najnowsze dodatki dźwiękowe. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

nowogródzka

— **Urzędowa.** Pan wicewojewoda Fr. Godlewski w dniu 15 b. m. przyjął: ks. ks. Mackiewicza z Mira i Fiedorowicza ze Starojelni, prof. Luksa, komendanta powiat. Zw. Strzeleckiego p. M. Czechowicza i p. Cz. Brudnocha.

— **Osobiste.** W dniu 13 b. m. wyjechał do Brześcia celem objęcia stanowiska w wydziale rolnym Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego p. inż. T. Molinski, długoletni działacz społeczny na terenie Wojew. Zw. Kółek Rolniczych, a następnie dyrektor Wojew. T-wa Organizacji i K. Rol., ostatnio prezes woj. Zw. Mł. Wiejskiej, prezes powiat. Zw. Osadników Wojskowych, członek zarządu Zw. Legjonistów, tudzież członek Zarządu Podokręgu Zw. Strzeleckiego Nowogródek.

Pan inż. Molinski — prawie cały swój czas poświęcał pracy społ., której oddawał się z pożytkiem dla sprawy. To też społeczeństwo zaskoczył jego nagły wyjazd, co uniemożliwiło nawet zorganizowanie Mu godnego pożegnania.

Owocnej pracy życzymy na nowem miejscu i na nowem stanowisku.

— **Wielka zabawa strzelecka w Ognisku** W dniu 20 stycznia b. r. w salonach Klubu Ognisko — odbędzie się wielki bal strzelecki zorganizowany staraniem powiatowego Zarządu Zw. Strzeleckiego.

Bal „Strzelecki" — jest pierwszą tego rodzaju imprezą zorganizowaną na terenie Nowogródka, sądzić więc należy, że społeczeństwo uczieli należytego poparcia, tembardziej, że dochód przeznaczony jest na rzecz organizacji.

Zapowiedziane bardzo interesujące atrakcje.

Początek o godz. 21-ej Wstęp dla pań i panów 2 zł. — dla akademików — 1 zł. od osoby. Stroje wieczorowe.

grodzieńska

— **Nagłość, która trwa już pół roku.** — Na jednem z wiosennych posiedzeń rady miejskiej uchwalona została nagłość wniosku jednego z radnych o zmniejszeniu ceny za prąd elektryczny.

Mimo, że w myśl regulaminu obrad rady miejskiej wniosek ten powinien był być przedmiotem obrad następnego po uchwaleniu nagłości posiedzenia rady miejskiej, do dziś dnia jednak jakoś nie słychać, aby sprawa ta poruszona została przez nasz samorząd, nie bacząc, że dla szerszego społeczeństwa sprawa ta jest b. ważną.

Chodzi bowiem o to, że cena prądu elektrycznego jest u nas w porównaniu z cenami w innych miastach stanowczo za wysoka i należałoby ją zredukować.

Zredukowaniu powinny również ulec dodatkowe opłaty (oczywiście nie wchodzi tu w rachubę 10-procentowy państwowy dodatek i 5-procentowy na rzecz bezrobotnych) pobierane przez elektrownię.

Mamy na myśli cenę za wypożyczenie liczników i pobieranie opłaty kancelaryjne i opłaty stemplowe.

W danym wypadku stosunek elektrowni miejskiej do swoich odbiorców powinien być li tylko stosunkiem handlowym, a w handlu nie było jeszcze tego wypadku, aby przemysłowiec albo kupiec wystawiając odbiorcy swe mu rachunek za dostarczony towar, doliczał jeszcze jakąś dopłatę kancelaryjną i opłatę stemplową.

Zarząd miejski przy opracowywaniu budżetu na okres 1934—35 powinien przyjąć pod uwagę sprawiedliwe te żądania abonentów elektrowni miejskiej.

— **Kradzież w pociągu.** — Jadącemu pociągiem do Białegostoku Wacławowi Kontrymowi skradziono srebrną papierośnicę wartości 40 zł.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 16 stycznia 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno:

CENY TRANZAKCYJNE:

Jęczmień na kaszę zbierany	14,30
Owies stand.	13,25
Mąka pszenna 0000 A loks.	35—37,815
Mąka żytnia 55 proc.	25,50
Mąka żytnia 65 proc.	21,50

CENY ORJENTACYJNE:

Żyto 1 stand.	15,60—15,70
Żyto II stand.	14,75—15,00
Pszenica zbierana	21 —22 —
Owies zadeszczony	12,25—12,50
Mąka żytnia sitkowa	17 —17,50
Mąka razowa	18—18,50
Mąka razowa szatrowana	19—20—
Otręby żytnie	10,25—10,50
Otręby pszenne grube	13—13,50
Otręby pszenne sienkie	10,75—11,—
Otręby jęczmienne	9 — 9,25
Gryka zbierana	19,75—20,—
Siano	4,75—5,—
Słoma	3,60—3,75
Siemię lniane 90 proc.	35,50—35,75
LEN za 1000 kg. f-co stacja załadowania:	
Trzepany Miory	1039,20—1060,85
Ogólny obrót: 400 tonn.	

Ofiary

Grześ Brzoskwiński ofiarował dzieciom w Żłobku im. Marji swoje zabawki, któremi przestał się bawić, ponieważ jest już duży, a chce, żeby sierotkom było weseleej.

Radjo wileńskie

ŚRODA, DNIA 17 STYCZNIA 1934 R.

7.00 — 8.00: gimnastyka, muzyka, dziennik por., muzyka, chwilka gospodarstwa dom. 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Wyjątki z operetek amerykańskich (płyty). 11.57: czas 12.05 Muzyka taneczna (płyty) 12.30: Komunikat meteor. 12,32: Muzyka dawna (płyty) 12.55: Dziennik pol. 15.10: Program dzienny. 15.15: Rozmaitości. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Dwoiste oblicze muzyki współczesnej (płyty) 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „W świetle rampy" — nowości teatralne 16.55: Koncert. 17.35: Recital śpiewaczy. 17.50. Program na czwartek i rozm. 18.00: „Łowiectwo i ochrona przyrody" — odczyt. 18.20: Muzyka lekka 19.00: Przegląd litewski. 19.15: Codz. odcinek pow. 19.25: „Na pograniczu literatury i rzeczywistości" feljeton. 19.40 sport. 19.45: Wil. komun. sport. 19.47: Dziennik wiecz. 20.00: „Myśli wybrane" 20.02: Koncert życzeń (płyty). 20.30: Piosenki w wykonaniu Hanki Ordonówny. 21.00: „Feljeton karnawałowy" 21.15: Koncert. 22.00: D. c. koncertu życzeń (płyty). 22.30: Muzyka tan. 23.00: Komun. meteor. 23.05: Muzyka tan.

CZWARTEK, dnia 18 stycznia 1934.

7,00 Czas, Gimnastyka, Muzyka, Dziennik poranny. Muzyka, Chwilka gosp. dom. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Paderewski (płyty). 11.57 Czas. 12.05 Muzyka taneczna (płyty). 12.30 Kom. meteor. 12,35 Poranek szkolny. 14.00 Dziennik południowy. 15.10 Program dzienny. 15,15 Chwilka strzelecka. 15,25 Wiad o eksporcie. 15,30 Giełda rolnicza. 15,40 Koncert. 16,10 Audycja dla dzieci. 16,40 „Aktualne zagadnienia na terenie międzynarodowym" odczyt. 16,55 Koncert kameralny. 17,50 Program na piątek i rozm. 18,00 „Nasz handel zagraniczny" odczyt. 18,20 Słuchowisko. 19,00 „Skrzynka pocztowa Nr. 270" 19,20 Przerwa. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Kom. śniegowy. 19,43 Wil. kom. sportowy. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 „Myśli wybrane". 20,20 Muzyka lekka, 21,00 Wieczór Marji Czerkawskiej. 21,15 d. c. muzyki lekkiej. 22,00 Rozmowa o Wil. Instytucie Europy Wsch. 22,20 Muzyka z płyt. 22,30 Muzyka tan. 23,00 Kom. meteor. 23,05 Koncert symfoniczny.

POPIERAJCIE L.O.P.P.!

Giełda warszawska

Z dnia 16 stycznia 1934 r.

Belgja 123.75 124.06 123.44	
Holandja 357,40 358,30 356.50	
Londyn 28,05 28,08 28,20 27.92	
Nowy York kabel 5.47 5.50 5.44	
Paryż 34,92 35,01 34,83	
Praga 26.43 26.49 26.37	
Sztokholm 144.85 145.60 144.10	
Szwajcarja 171.95 172.38 171.52	
Włochy 46.65 46.77 46.53	
Berlin w obrotach pryw. 210.75	
Tendencja przeważnie słaba.	
Dolar 5.40	
Rubel 4,61 (piątki) 4.65 (dziesiątki).	

Lekarze

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Lekcje

Na Kursy Kroju i szycia przyjmuje zapisy za dostępną opłatą. Nauka sol.dna. Królewska 5—11

Lokale

POKÓJ umeblowany jasny dużo do odnajęcia wszelkie wygody, niekrępujące wejście. Osjazdowa 6 m. 7.

Poszukuję pokoju w 4-6-ciu dniu z niekrępującem wejściem i używalnością łazienki. Oferty do Administracji „Słowa" pod K.

Po ZUKUJĘ PRACY

Biuro Ekonom
energiczny kawaler — pod dyspozycję właściciela posiadłości do majątku — Zgłaszać się w niedzielę dnia 21 i poniedziałek 22 b. m. godz 11 do i w portjera hotelu Europejskiego.

Potrzebne
ewentu lnie od zaraz 5-POKOJOWE MIESZKANIE suche, słoneczne, ciepłe, z wszelkiemi wygodami, przy wysokojakościwej środmieście. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Słowa" pod W. M.

Różne

Modystka
przyjmuje wszelką robotę w zakresu kapelusznictwa wchodzącą. — Wykonuje tanio i elegancko. Wielka 3 m. 8

MELCHJOR WAŃKOWICZ 8).

SZCZENIĘCE LATA

Część II. KALUŻYCE

Teraz dążyliśmy do rzeki, o ile tego nie zrobiliśmy, bezpośrednio po ustaniu z lizgu. W tym ostatnim wypadku szło się prosto, z co nu przez park, mijając okrągłe rzęsnik przez bledzia dla przyzwoitości.

Nagość — była w naszym kawalerskim domu kultywowana, a „obdzienie w skórze" praktykowane jako obyczaj. Napotykało to na żarliwe Alinkowe protesty, Alinka bowiem, kiedy miała zmienić koszulę, wyrzucała z pokoju kota, o ile ten był płci męskiej.

Nago popełniało się różne wyprawy i wycieczki. Pewnego razu, za czasów uczniowskich Czesi Tolosi obiecali pięć rubli, jeśli nago wysiedzi w mrowisku przez pięć minut. Zebrano jury z flegmą dopilnowało terminu, poczem delikwent przegalopował z lasu przez cały dwór do rzeki.

Obiad składał się z zawisiatych zapieczonych na boczku i chłodnik był najczęściej.

Pieczyste było często szpikowane słoniną, zaprawione korzeniami i pływało w gęstym tłuszcz sosie. Dawano do niego stale kompot buraczkowy z butelki. Pito wodę z sokiem w śniegu lub wodę sodową, otrzymywaną ze syfonkiem. Na deser była najczęściej szarlotka.

To menu trwało latami; o ile byli goście, robiono im wszelakie różności, ale dla brata i dla mnie, który uważał za swój obowiązek brata nadpować, musiała być zawsze zapieczonem lub chłodnik, rosbef szpikowany słoniną i pieprzem i szarlotka.

Jestem przekonany, że bratu nie przyszło nigdy do głowy, że ciągle je to samo, bo ja to sobie dopiero, pisząc te słowa uświadomiłem.

Na Podolu, gdym bawił u znajomych, konsternację wzbudziło zwrócenie się o posiłek kucharza sąsiada. Służył u tego starego kawalera dwadzieścia lat. Codzienna dyspozycja brzmiała nieodmiennie:

— Hm — zrobisz mi na pierwsze barszcz malorosyjski. Uważasz?

Słucham, jaśnie panie.

— A na drugie jakieś mięso i wymyśl tam coś na trzecie.

Otóż kucharz został wydalony, bo pewnego dnia... zrobił barszcz, mięso i deser, nie pytając o dyspozycję.

Przy obiedzie absolutnie trzeba było okazywać niezadowolenie z podanego jadła. Wystarczało to straszliwe oburzenie Alinki, albo było konieczne do jej istnienia. Jeśli przyjedni chwalili, a Tola nie było słuchała komplementów z krzywym uśmiechem i z wzgrą pogardą w łonie.

Ratowałem sytuację, wybredając jak mogłem; gdy już nie nie można było zarzucić, — można było zawsze krzywić się na mięso, że to' — „jeszcze nie wół, a już nie cielę — brrrrr ..." — i oddalić półmisek ruchem pełnym obrzydzenia (uprzednio wszystkiego sobie doskonale).

— To nie jedz, nie jedz, ty trucizna — odrzyna się Alina. Ale dostawea Henoch trzeć.

— I pewno, że wyrzucę — gadza się brat, sięgając po śmietanę.

Zaraz po obiedzie panuje w babskiej części domu sądny dzień. To Alina pakuje się „do kiem" „ze wszystkiem" i wyjeżdża „na cave szę". Ogromny warsztat tkacki, na którym ta zrzędzica z lnu i „paczesi" (modne obecnie t. zw. „ikaniny wileńskie") rozebrany wędruje za nią.

Wyjeżdża albo do Kijowa do krewnych, dokąd jej brat posyła systematycznie „pensyrtyre", albo do sąsiedniego naszego folwarku.

Żegna się z nami z miną grobową i indaje się na wóz, poleca ochmistrzyni jak ma chodzić „koło pana".

Z powrotem ściąga ją najdrobniejszy powód, a często zjeżdża i bez powodu.

Raz usprzykład zjechała, dowiedziawszy się, że się przestrzeliłem z dużego wojskowego mauzera. Kula w dwóch miejscach przebiła miednicę i mówiono o bezwładności stawu w biodrze.

Kiedy tak leżę drętowy i sondowany niebiosiernie, wkracza nagle Alina, ciągnąc z przejęciem nosem. Zjechała na wieść o wypadku.

— Witaj „małpia jagodo" — powiadam — a karty do bezika masz?

— Mam — powiada zbolałym głosem i wyciąga z pod skrzyżowanej na łonie chustki talję.

Ta lapidarność porozumienia przypomniała mi się w 1919 r. w Poznaniu, kiedy, wracając z kolegami po godzinie policyjnej, zaczepił policjant.

— Przepustka jest?

— Jest — odpowiedziałem, sięgając do kieszeni płaszcza po ostatnią butelczynę. — A korkociąg jest?

— Jest — odpowiedział, sięgając do cho

Poczem poszliśmy do bramy „rozpatrzeć dokumenty".

Po obiedzie czekają już konie przed gankiem. Brat zwykle dosiada Motorta, odzisłowie on nie może zmarłego araba; zrósł się z nim jako młody chłopak i mało na nim żywota nie postradał; przyniesiono go zemdlonego z głową rozwaloną o kamień i parę godzin nie wracał do przytomności.

Ja jeżdżę na „Strzałce" — córce araba, po kabardyńskiej klaczy. Po ojcu ma odsadę ogona, po matce nosi głowę zadartą w górę; i ma na wysmukłej szyi od gardła ku piersiom wygięty łuk.

Jeździliśmy konno, nie unosząc się w sodle i mając nogi w długich strzemionach całkiem wyprostowane w kolanie. Pierwsze trzy lata jeździłem bez czapraka, tak ganiany na lince, że na ciele tworzyły się duże strupy.

Jechało się bieżnią zapowarami drogami, jechało się gigtkiemi ścieżkami, uginającemi się po torfiastych łąkach; naprzełaj, wzrosłowiskami; czarnemi ostępami leśnej próchnicy, do której nie dochodzi słońce, przedzierając się przez gąszcz leśny, zdejmując raz po raz z twarzy pajęczynę.

Aż wjeżdżało się między dzierżawy ulochane brata — w młodniaki...

Ten oto ma lat dziesięć; brat dobrze zapłacił porębę, z nasienników się wziął.

A ten ma lat pięć. Dziecinnia zieleniejąca, gęsto, niby szczecina. Śmigle, wybujałe nad niemi nasienniki gorzą pnączkami kory ostrowej w ukośnie już podzajęcem słońcu.

A ten — również rządami idący aż po polany kres, gdzie stoi ściana boru — to już z sadzenia, nie z nasienników.

Rzędzik za rzędzikiem przejeżdża brat, zna w tych swoich młodniakach, szeroko rozrzuconych po pięciu rewirach leśnych, każdy ich odcień zieleni.

O, jakże przedziwnie mocne szpony ma tradycja wieków. Ta pardwa, ze śmiechem zry wająca się z pod kopyt naszych koni, ubiera się na zimę w białą suknię od lat, od lat....

Od lat paliły się dwory kresowe, niszczeli dobytek, zamulały się rowy, próchniały płoty, zosta wodna zaciągała wykopane stawy, trawa zarastała obejścia, kurhany, niby trąd, wyskakiwały na oranych polach — las trwał, las trwał.

Puszczo — byłaś schronem zawsze pewnym, żywicielem nigdy niezawodnym; lesie! — który byłeś, gdy nas nie było.

Cały instynkt ziemi, instynkt tworzenia, któremu nie danem było zrosnąć się na siemiach kresowych z gruszami na miedzy, z pólkami i polotkami — przywarł do lasów.

Drzewa sadził dziad, drzewa sadził ojciec. Każde zdarzenie w rodzinie znaczone było sadzeniem drzewa. Z parku wywalała się na nasz dom nawałnica starodrzewiu: lip starych o konarach tak do ziemi przygiętych, że tworzyły altany, kasztanów, dziwnie porozwidlonych, że srebrzyły się w księżycowej poświecie jak zjawy; skrzypiących próchniałych brzóz — babulin, rozydentek nieżliwych kar domu, trzymanych z łaski; świerków poorzanych piorunami.

Całe to sędziwe, artretyzmem, latami porane dziadostwo tchnące wilgocią nigdy nieodsłonecznionego poszycia — hodowało się razem z pokoleniami dworu, żyło z pokoleniami domu, było rzeczą tak grającą rolę w rodzinie, jak Alinka, jak Kazimierz, jak stara służba.

I kiedy to do Polski przyszła wieść ze starej lipy, pod którą stał stół z błyskającego kawienia, chłopi darli łub (korę), spojeścia na twarz brata.

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz

Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2

Redaktor w/z Witold Tatarzyński